

Ukraina – nasz „sojusznik”

18 czerwca 2023

Polityka międzypaństwowa prowadzona przez PiS, która odnośnie Ukrainy, Rosji oraz Chin, popierana jest przez PO, PSL i Lewicę, stała się już kompletnym absurdem. Utańczyło się, że w polityce między wrogimi państwami, obowiązywała zasada – wróg mojego wroga jest moim sojusznikiem.

Polityka rządów PiS-u, co prawda prowadzona na krótkiej smyczy przez ambasadora USA o polskim nazwisku, wyróciła tę zasadę do góry nogami. Cały czas dla większości Polaków Rosja jest największym wrogiem. Ukraina będąca wrogiem Rosji stała się zatem, według wspomnianej zasady, sojusznikiem Polski. Jednak co zrobić, jeśli to rozumowanie nie trzyma się kupy? Oto ostatnie wystąpienie kierującego ukraińskim odpowiednikiem polskiego Instytutu Pamięci Narodowej, to jakby przypieczętowanie faktu, że myślenie o Ukrainie, jako sojuszniku Polski zawaliło się w gruzy. To myślenie nigdy nie miało szans na przekształcenie się w solidny gmach, ponieważ jego fundamentem miało być i wygląda, iż nadal jest, zapomnienie o dziesiątkach tysięcy Polaków wymordowanych przez Ukraińców. I o tym po raz kolejny przekonał w ostatnich dniach wspomniany szef ukraińskiej instytucji od polityki historycznej.

Rozmiary tego tekstu nie pozwalają na cytowanie tego, co powiedział wspomniany Ukrainiec ani nie warto wspominać jego nazwiska. Wystarczy stwierdzić, że nie dał żadnych nadziei na to, iż Ukraińcy mają zamiar budować relacje z Polską na innym fundamencie niż ten wspomniany powyżej. W normalnym kraju, po tym i wielu innych faktach, Ukrainę uznano by za kraj wrogi. Przecież Ukraina działa na dużą skalę całkowicie otwarcie przeciw polskim interesom gospodarczym. Władze Ukrainy konsekwentnie starają się wciągnąć Polskę do wojny. Polityka Ukrainy w przestrzeni pamięci historycznej, która w relacjach polsko-ukraińskich jest szczególnie ważna, jest również

otwarcie wroga wobec Polski, czego kolejnym dowodem jest wspomniane wystąpienie ukraińskiego urzędnika. I co? I nic! Znaleźliśmy się w nonsensownym układzie, w którym wróg (Ukraina) naszego wroga (Rosja) jest naszym wrogiem, a nie sojusznikiem.

Idiotyzm działań PiS-u w tej sytuacji dopełnia polityka wrogości wobec Niemiec. W minionych dwustu latach największym zagrożeniem dla Polski był sojusz rosyjsko-niemiecki, który z reguły kończył się unicestwieniem naszego państwa. Szansą dla Polski była sytuacja, w której Rosja i Niemcy były w konflikcie. Tak jest teraz, a rząd PiS-u, zamiast wyciągać z tego korzyści, doprowadza do absurdałnej sytuacji coraz większego konfliktowania się zarówno z Rosją, jak i z Niemcami. Ten absurd polityki wobec Ukrainy, Rosji i Niemiec dobrze obrazuje krążąca w internecie myśli, według której rząd PiS-u domaga się miliardowych odszkodowań od Niemców, którzy do zbrodni na Polakach się przyznali, przeprosili za nie i przepraszać nie przestają, a jednocześnie miliardy płacą tym, którzy do zbrodni się nie przyznali, uparcie o tym kłamią i tym bardziej nie mają zamiaru przepraszać.

Uważam, że wszystkie sznurki polityki wobec Ukrainy, Rosji i Niemiec dzierży wspomniany ambasador USA w Warszawie, którym oczywiście kierują jego zwierzchnicy w Waszyngtonie. Pewnie również oni – jako bezalternatywny sojusznik – dbają o to, by nikt w Polsce nie odważył się nazwać Ukrainy inaczej niż sojusznikiem. Służby specjalne w Polsce – już dawno przejęte przez Amerykanów – pilnie baczą, żeby żaden polityk nie ośmielił się oficjalnie określić Ukrainy państwem wrogiem. Biorąc pod uwagę liczbę polityków, na których różne służby – również zagraniczne – mają różne haki, nie należy oczekiwać, żeby na przykład z trybuny sejmowej padło to stwierdzenie.

W rządzie PiS-u są takie porządki, że ze stanowiska wylatuje minister, który odważył się ledwie wspomnieć o ludobójstwie Ukraińców na Polakach. Czy za stwierdzenie zgodne z faktami, że Ukraina, to państwo wrogie Polsce, będzie się lądować w

więzieniu? A może kogoś takiego spotka los Andrzeja Leppera? To nie demagogia! Trawestując powiedzenie Stalina można wysunąć hipotezę, że w miarę zacieśniania – amerykańskim łańcuchem – oficjalnego sojuszu ukraińsko-polskiego, będzie narastać walka z tymi, którzy widzą i ośmielają się publicznie mówić, o jego katastrofalnych skutkach dla Polski.

Autorstwo: Andrzej Szlęzak

Źródło: MyslPolska.info